



Wpadłem w poślizg, bo było ślisko. Czemu nie *ślizgo?

KRÓTKO I NA TEMAT

S – bo tak się uтарыło. K – bo w języku polskim właśnie ten element służy do tworzenia przymiotników (jak *śliski*), od których na przykład pochodzą przysłowki (jak *ślisko*).

JEŚLI TO ZA MAŁO

To, że we frapującym Pana wyrazie jest *k*, a nie *g*, wynika po prostu z zasad słowotwórstwa. Ale to, że w słowie *ślisko* piszemy dziś *s*, jest skutkiem decyzji podjętej ponad sto lat temu; tak właśnie postanowiła Akademia Umiejętności w 1917 roku.

Jeśli dobrze odtwarzam Pański tok myślenia, chciałby Pan pełnej zgody ortograficznej między spokrewnionymi wyrazami. Skoro jest *poślizg*, a także *ślizgawka*, to – zgodnie z budową tych wyrazów – powinno być też **ślizgo* na **ślizgim* lodzie. Zapytam więc: a może powinno być odwrotnie – może powinien być **poślisk* na **śliskawce*, na której się wszyscy **śliskają*...? A może jeszcze coś innego: **ślizko* na **ślizkim* lodzie?

Niestety, rozwój ortografii nie zawsze współgra z etymologią wyrazów. Na przykład w słowniku języka polskiego z początku XX wieku, tak zwanym słowniku warszawskim, znajdziemy formy: (przestarzałą) *ślizać się*, *ślizawa*, *ślizgawica*, (przestarzałą) *ślizawka*, *ślizgawka*, *ślizgać się*, (rzadką) *śliskać się*. Podobne formy są odnotowane w słowniku o stulecie wcześniejszym (mamy tam między innymi *ślizawicę*, *ślizgawicę*, *ślizawkę*, *ślizgawkę*, *ślizgacza*, a także słowa *ślizki*, *śliski*, *ślizkość*).

O czym to świadczy? Moim zdaniem głównie o tym, że w rozwoju języka występowało bardzo wiele form naszych *śliskich* wyrazów – i ta różnorodność naprawdę

niejednego wprowadziłyby w konfuzję. Stąd zapewne arbitralne rozstrzygnięcie z 1917 roku, którego skutkiem jest usunięcie wariantów; nawet kosztem ukrycia pokrewieństwa wyrazów.

I

A POZA TYM

Jeśli ciekawi Pana historia burzliwej dyskusji naukowej o *śliskim* i wyrazach z nim spokrewnionych oraz do niego podobnych pod względem budowy, polecam lekturę broszury Jana Łosia *Pisownia polska w przeszłości i obecnie* (1917). Zwięźle referuje on (a sięga do początków XIX wieku), jakie stanowisko zajmowali w tej sprawie edukatorzy i reformatorzy ortografii. Fragmenty tej broszury przytaczam poniżej (i zachowuję – dla radości czytelników, a i własnej – pisownię oryginalną):

Feliński (...) nie rozróżnia formacyj na *-ki* od formacyj na *-ski*, więc dla niego *niski*, *bliski* zarówno jak: *francuski*, *męski*, *zwycięski* (ale *Francuzka* w odróżnieniu od: grammatyka *francuska*). Mroziński (...) trzyma się zasady etymologicznej i pisze: *nizki*, *blizki*, *wązki*, *ślizki*, podobnie też *niższy*, *bliższy*, jak również i *wyższy* (pomimo formy *wys-oki*). Deputacja przyjęła tę zasadę.

Małecki (...) oświadcza się za wnioskiem innym, pisząc: „Co się tyczy przymiotników: *bliski*, *wąski*, *grząski*, *niski*, *śliski*, *rzeski*: wprawdzie przyznaję bez wahania, że takowe powinnyby się właściwie pisać przez *z*, a to z tych samych przyczyn, dlaczego piszemy *Francuzka*, *obrazki*. Ponieważ jednak... zwyczajny człowiek nie potrafi dać sobie rady w rozróżnianiu takich przymiotników, jak *boski*, *męski*, a takich, jak *bliski*, *wąski* i ponieważ przeto przewidywać można ciągle bałamuctwa i wahania się pomiędzy pisownią jednych i drugich przymiotników, na czem tylko cierpieć będą strony obydwie – nie róbmyż przeto różnicy pomiędzy całą masą zakończonych na *-ski* a tymi sześcioma przymiotnikami i piszmy wszystkie dla zgody i jednostajności powszechnej przez *s*, zwłaszcza że dobra połowa piszących i tak już *bliski*, *niski*, *wąski* pisze przez *s*”.

Kryński (...) także zaleca, aby analogicznie do formacyj z sufiksem *-ski* pisać także *bliski*, *grząski*, *niski*, *śliski*, *wąski* oraz *rzeski* i odpowiednie przysłówki: *blisko* i t. d.

Akademia w r. 1917 uchwaliła w tych wyrazach pisać *s*, na ankiecie lwowskiej za tą zasadą oświadczyła się większość 14 głosów przeciw 12.

W innym miejscu tej broszury pisze jednak Łoś (miał swoje poglądy! nie chciał się podporządkować!) tak:

Przy ostatecznym rozważaniu zasad pisowni dość będzie wziąć pod uwagę dwa orzeczenia zbiorowe z czasów ostatnich, częściowo z sobą niezgodne, a mianowicie: „Zasady pisowni polskiej przyjęte na walnym administracyjnym posiedzeniu Akademii Umiejętności d. 17 lutego 1917, a ułożone d. 15 lutego t. r. w porozumieniu z przedstawicielami Departamentu wyznań religijnych i oświecenia publicznego Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego oraz Galicyjskiej c. k. Rady Szkolnej Krajowej”, wydane w Krakowie r. 1917, oraz „Uchwały ankiety, odbytej we Lwowie d. 13 i 14 kwietnia 1917 w sprawie ustalenia zasad pisowni polskiej”.

Zdaje się, że gdyby doszło we wszystkich punktach do porozumienia między stronnikami „Zasad” i „Uchwał”, wtedy sprawa ujednostajnienia pisowni zostałaby załatwiona.

(...) Wbrew uchwałom Akademii i ankiety lwowskiej byłbym za tem, aby pisać *blizki*, *nizki*, *ślizki*, *wązki*, *grzqzki* a także *rzeżki*. Pisanie przez *s* jest wyjątkowem w naszej pisowni ustępstwem na rzecz zasady fonetycznej, gdy ta kłóci się z etymologiczną. Normalnie dajemy przewagę zasadzie etymologicznej; więc gdy uczeń napisze *nizki*, *blizki*, nauczyciel musi mu dać takie objaśnienie: „Chociaż w innych wypadkach, kiedy etymologiczne z znajduje się przed *k* i wymawia się jak *s*, nie piszemy *s*, lecz z np. *Francuzka*, to jednak w następujących sześciu przymiotnikach, choć te kończą się na *-ki*, nie na *-ski*, mamy pisać *s*. Pamiętaj jednak, że to znów nie stosuje się do form, w których z wymieniło się na *ż*, chociaż to ostatnie wymawiamy jak *sz*; więc pisz: *nizszy*, *węzszy*, bo nawet przez upodobnienie do tych form piszemy *wyższy*”. Czy też może postanowić dla konsekwencji, żeby również pisać: *Francuska*, *niszszy*, *bliszszy* i tem bardziej *wyszszy*, pomimo: *nizej*, *wyżej*.

Może Pana pocieszy, że *śliski* nie pierwszy padł ofiarą... nie, to źle powiedziane: poddał się wiatrowi historii i zmienił pisownię wskutek pojedynczych decyzji kodyfikatorów. Do najbardziej znanych przykładów należą *Jakub* (niegdyś: *Jakób*), *żuraw* (niegdyś: *zóraw*), a z ostatnich lat choćby *pinezka*, która zyskała siostrę *pineskę*, czy *lunch*, który ma już brata bliźniaka: *lancz*.

Nie oburzałabym się jednak szczególnie na takie fikołki ortograficzne (a są ich w historii polszczyzny setki, jeśli nie tysiące! Pomyślmy choćby o zmieniających

się zasadach pisowni małą i dużą literą, o pisowni łącznej i rozdzielnej, o pisowni zakończeń *-i*, *-ji*, *-ii* i wielu, wielu jeszcze sprawach). Zaryzykuję nawet tezę, że choć mogą się wydawać z początku niewygodne, z czasem przestają kłuć w oczy. Te zmiany. Bo norma ortograficzna naprawdę w dużej mierze wymaga po prostu tego, by się do niej przyzwyczaić. I tyle.

A JEŚLI NIE MACIE DOŚĆ

śliski, ślisko, śliskość

I

ALE

ślizgać się, poślizg, poślizgowy, ślizg, ślizgacz, ślizgawica, ślizgawka, ślizgowy, poślizgać się, poślizgnąć się, poślizgowy, wyslizgać, wyslizgać się, wyslizgiwać, wyslizgiwać się, wyslizgnąć się



Jest kraj Szwecja, a ulica Szwedzka. Ale dlaczego nie Szweczka?

KRÓTKO I NA TEMAT

Pod wpływem kilku języków.

JEŚLI TO ZA MAŁO

Można by też zapytać odwrotnie: dlaczego mamy w polszczyźnie *Szwecję*, a nie na przykład *Szwedię*, skoro przymiotnik ma formę: *szwedzki*. A stało się tak dlatego, że nazwa *Szwecja* przywędrowała do polszczyzny nie z języka szwedzkiego (w którym ma postać *Sverige*), lecz za pośrednictwem łaciny. Dowodu na to dostarcza słownik polsko-łaciński z końca XVIII wieku, który notuje: *Szwedzka ziemia* – *Svecia, Svedia*. Polski przymiotnik zaś (*szwedzki*) nawiązuje i do drugiej przytoczonej wyżej łacińskiej nazwy Szwecji (czyli do formy *Svedia*), i do nazwy członka narodu: *Szwed*. Dlatego właśnie w polskim przymiotniku mamy *dz* (wymieniające się z *d* w przywołanych formach), a nie *c*.

Z kolei początkowe *sz* (a nie *s*, jak jest i w szwedzkiej, i łacińskiej wymowie) zawdzięczamy prawdopodobnie wpływowi niemieckiej wersji tych nazw.

A POZA TYM

W różnych językach różnie się potoczyły losy *Szwecji*, *Szweda* i *szwedzkiego*. W językach germańskich zachowują one – chyba bezwyjątkowo – *d* (por. ang. *Sweden, Swede, Swedish*; niem. *Schweden, Schwede, schwedisch*). Inaczej jest w językach romańskich (por. hiszpańskie: *Suecia, sueco, sueco*; francuskie: *Suède, Suédois, suédois*; włoskie: *Svezia, Svedese, svedese*) i słowiańskich (por. czeskie: *Švédsko, Švéd, švédský*; rosyjskie: *Швеция, швед, шведский*; bułgarskie: *Швеция, швед, шведски*).